

a⁷ D⁷ G e a⁷ D⁷ G C⁷ G⁷ G

-Wiatr nad Chańczę - -

I Wokół lasy, w środku woda
 Pejzaż jak z sielanki wzięty
 To jest Chańcza, a nad Chańczę
 Pięknych dziewcząt są zastępy
 Opalają się na plaży
 Wiatr im cudną skórę chłodzi
 Zapatrzyłem się na ciebie
 Mało nie rozbiłem łodzi
 Jesteś piękna jak żaglowiec
 Gdy biodrami toń rozpierasz
 Chciałbym falą pieścić twą
 Linie zanurzenia

a⁷ D⁷ G e
 a D G
 a⁷ D⁷ G
 a⁷ D⁷

} ↑
 V

A nad Chańczę wieje wiatr
 Żagli zawierucha
 Mam w namiocie zegar do
 C ...
 G D G

II Chyba rzucił jakiś urok
 Złośnik amor w wodę skryty
 Ster wysliznął mi się z ręki
 Dryfowałem do kobity
 Twój opięty strój na ciele
 Kolorowy motyl żagli
 Szkwiał gwałtowny je wydyma
 Wypełniając krągłe kształty
 A nad Chańczę wieje wiatr
 Żagli zawierucha
 Gdybym wiatrem mógł się stać
 Też bym cię wydmuchał

III Byłaś blisko więc ruszyłem
 Do słownego abordażu
 Zaprosiłem cię na łódkę
 Rzekłem wyspę ci pokażę
 I płyniemy, burty kant
 W twoje ciało już się wrzyna
 Ach! Jak chciałbym burtą być
 Kiedy siedzi tam dziewczyna
 I po Chańczy pływać chce
 Choć już wieczór bliski
 Biedna, nie wie o tym, że
 Tutaj nie ma wyspy!!!

IV A nad Chańczę wieje wiatr
 Mamy już odciski
 Już ~~lecz~~ płyniemy trzeci dzień
 I szukamy wyspy

A NAD CHAŃCZĄ WIEJE WIATR
 NIC JUŻ NIE PORADZĘ
 NIE ZNAJDEMIY WYSPY SW.
 NA BRZEK CIE WYSANE

